

K. O. I II

8008

Pracując politycznie w więzieniach i obozach pracy
na terenie S.S.R. w latach 1940 i 1941.

8003

Stanisław Toksik mąż w st. spoczynku lat 57
w cywilu adwokat.

Arestowanie moje nastąpiło w dniu 17/3 1940 w Oroszkowie w okresie kiedy władze holenderskie zarządziły aresztowanie inteligencji polskiej, osadzając ją bądźto w więzieniach, bądź też wywożąc ją na teren S.S.R. W więzieniu w Oroszkowie przebywałem od 17/3-1/4 1940. W okresie tym strzymano nas w różnych celach, z powrotami po kilka, a następnie po kilkudziesięciu w jednej celi. Warunki były straszne. Na cele 5x2 przypadało około 10 osób, zaś w większych celach 6x6 przypadało około 30 osób. Tam nie odciążali nas tylko brak miejsca, ale i brak powietrza, zwłaszcza że odna były porabiane a powietrze było silnie zgererowane nychianiami z ustępów celowych. Na spacery na podwórku wypuszczano nas raz na kilka dni na 10 minut, zaś do ustępów zbiorowych przy większych celach 2 razy dziennie po kilka-dziesiąt osób. W mniejszych celkach natomiast właśnie następowało w tych celkach, efektem nychianiem przez nas samych zbiorowiskom było miejsce każdego dnia jawo.

Wyrznięcie w więzieniu w Orlowce składano się
 z kawy i gorącej wody (kypiatok), na obiad z wódki i
 i młoc kawy, a na wieczór znowa z wódki i
 i 700 gr chleba. Wyrznięcie to mnie specjalnie
 nie dawało się jeść tak we śnie, albowiem
 z powodu od mojej rodziny otrzymaćem raz na
 miesiąc paczki żywnościowe z Turkiem oraz
 masłem, które pozwalały mi zmniejszyć odżywco-
 podawanych wódki. W czasie tym najbardziej
 nerwowo odczuwałem badania sledere w porze
 przez N.K.W.D., które nieraz trwały po kilka go-
 dzin. W czasie jednego z przesłuchań silnie roz-
 tłum polityczny z tego powodu, że protokołu nie chiał-
 tem podpisać z powodu niewłaściwego nje-
 tegori. O pobiciu tym hałem się nawet opowia-
 dać głośno w celi w sprawie ujawnienia tego
 wadkom N.K.W.D., co mogłoby spowodować
 dalsze jencze represje. Skutki tego pobicia
 odczuwałem przez około tydzień czasu.
 Gorsze warunki odżywiania zastatem w następ-
 wieniu tj w Kirowogradzie, do którego prze-
 wieziono mnie około 1/9 1940 r. Tutaj wódki
 była jeszcze bardziej wadliwa, a na
 obiad otrzymywało przez mnie 1 tydzień
 stołowa wypaźnie jedną tydzień stołowa peluca,
 a czasem po jednej tydzień stołowej i ciere kawy.

Na śniadanie woda gorąca, a na kolację wódkianka
 w której płynęło zaledwie kilka ziarn kaszy + 700g ^{mięsa}
 Tutaj nadto zjawiał się na sali, na której było u =
 nieschronzonych około 40 osób „politruk”, który wy-
 pytał kim nie było w Polsce, puszczem nasze
 powiato przypominanie nie z wprostkiego co było
 psurkie i naigrananie nie z nas, że rzeczy
 o jakiejś więcej nie zobaakujemy i że tak jak
 w Polsce więcej jest już nie będziemy.

Najwięcej naigranani było z wprostowych, wstąpi-
 ciele niemieckich i polski. Obserwując takie
 sceny, miało nie wrażenie, że władze bolszewickie
 cerna nie z tego powodu, że mają w swojej wła-
 dzy „panów”, których życiem mogą teraz
 rozporządzać. Tutaj w tym wierzeniu głód
 poduczał mi strasznie, wychudłem jak krowa
 pa a nadto zupełnie opadłem na siła.

Nie mogąc już wytrzymać z głodu zwróciłem
 się ostatecznie do „politruka”, by mi zezwolił
 na zakupno chleba z moich pieniędzy w kwoty
 się 120 rubli, które mi odebrał w czasie
 się aresztowania w Oortkone „Politruk”
 ten mi zgodził się na to, osiadałając
 że pieniądze moje jeszcze nie nadstę,
 z Oortkone, chociaż mieliśmy wiadomości

na podoficera ze strazy wiezionej, ze nasze przyjaciela -
dwa dawno juz sa na miejscu w kancelarji.

Dakisanu stan miał miejsce w wiezieniu w Dwie-
propetrozku w którym przebywałem zdaje się od
31/12 1940 do 12/1 1941. W dniu 20/1 1941

ogłoszono mi sentencje wyroku zasernego,
ix skazany zostalem przez N.K.W.D. na 8 lat
robot w obozach poprawczych pracy na

poprawczych
robotach ^{zawiniony} konstrewolucyjny powodu odlywania stuzby
wojskowej. Po ogłoszeniu wyroku zostalem

skierowany do obozu pracy w rejon Zwodalu,
przebywając najpierw w lasach w Talicy

na poimnienym Uralu, a następnie w innych
punktach roboczych tegoż obozu. Pobyt

w Talicy był straszny. Mieszkało się w lesie
w durnych barakach, mniej więcej po 60 osób
w kazdym, ~~nie~~ wśród ludki różnych

i różnych narodowości nie wyściskając
nawet Rusinów z Karkarpacja. Praca po-

legata na scinaniu drzew w lesie, wo-

żenie ich na brzegi rzek w tak zwane
„sktable” celem dostarczenia następnie

spławu z nadchodzącą wiosną. Praca
była b. ciężka tak, że ja prosto upa-

dałem pod jej brzemieniem, zwłasczka

ze nie było żadnych dni odpoczynkowych w ciągu kilku miesięcy za wyjątkiem 1 maja 1941. Praca trwała od 6^{ty} rano do 8^{ty} wieczorem z 15 minut przerwą na obiad, tj. na yedkewie względnie wypicie wódkiawki, ugotowanej na miejscu w lesie. Wódkiawka ta zawierała oile sobie przypominam niecałe 1/2 klg kaszy ^{i nieco ryżu} na 20 osob, a wiem to dobrze z tego powodu, gdyż słu kasz ^{liwca z ak kaszy i 1/2 ak maki żywej na 20 osob} te pobierałem w kancelarii, a następnie nie-raz przegatowywałem na obiad. Po powrocie z pracy otrzymywało nowa wódkiawkę nieco gęściejszą, przepisana przez pierwszego kotła, gdyż drugiego kotła nie byłam w stanie wyrobić, względnie wyrobilem b. rzadko. Określenie kotłów następowało co 10 dni stosownie do wyrobionej lub niewyrobionej norwy. Robudka miała miejsce o 4^{ty} rano a spać, skto nie o godzinie 10-11 wieczorem. ^E Myślalem, że śliny tej jwi nie przetrzymam, gdyż wroxy dochodziły do 40 para stopni, a pracownicy trzeba było bez temu ledać paganiangym przy pracy przez brigadjera, dziesiętnika a w końcu samego NK w dristy strzegącego nas przy pracy. W pracy tej

Wymiaranie otworu...
 chleb w ilości 600gr lub 700gr a później 450gr...
 przypisem z pracy wieczorem...
 było o godzinie 5 rano, wasi

nległem nawet wypadkowi z powodu upadnięcia
 i potłuczenia mi przez drzewo, skutkiem czego
 leżałem w baraku przez 3 tyg. nie wychodząc
 zupełnie do pracy. Po uleczeniu Chudilleu nastąpiło
 o dnu, uznany został za szalidę i skiero-
 wany na punkt inwalidzki do prac polnych.
 Tu również wyprawy było mi lepsze, chociaż
 trwała od 6 rano do 6 popołudniu. Pracowa-
 łem nie suwarznie przy ośnie, a ponadto
 w niektórych ^{dnie} suwarznie nie piłowaniem
 drzewa na opał. Na punktach tych szwa-
 lidzkich byli ludzie z całej Rosji, a ludność
 ta suwarznie była ile usposobiona do
 Polaków niezgrabiając nas przy pracy nieproktem
 najproszajacymi wykryskami ze słownictwa
 rosyjskiego. Byli tam mi tylko więźni
 mi polityczni, ale również i różni bandyci.
 W obozie w Talicy otrzymywałem listy
 od rodziny, z paczek nas żywnościowych
 mi otrzymywałem ani jednej, chociaż
 miały być w swoim czasie pod moim
 adresem do Talicy. Podjąłem je dopiero
 w Zwedlu, po zwoluczeniu, z przety, przy-
 czem mi oświadczone, że paczki te zna-
 lazły się tutaj na składzie, gdyż zwroco-

wprawy
 wprawy

no je z miejsca wskazanego obok z powodu
 wypuszczenia mié na wolność co nieodpowia-
 dają prawdzi. Wreszta mówiono, że nie-
 sytki otrzymywali ci tylko, którzy wypra-
 biali normę i to w ograniczonej ilości ze
 względu na ciężkość od pracy. Wyna-
 grodzenia były b. małe i o ile sobie
 przypominam otrzymywano je tylko
 w razie wykonania normy.

Wśród takich warunków pracy, jakoteż
 niezmiernie, - wyzerpanie było zupełnie
 do tego stopnia, że ja pod koniec mojego
 pobytu w obozie już wogóle nie byłem
 w stanie nawet chodzić i liczyłem że to
 są moje ostatnie miesiące życia.
 Dlatego tej nocy nie wielka wdzierając
 generałowi Władysławowi Głowackiemu,
 że przystąpi nam z pomocą przez za-
 warcie traktatu z Górcami i spowodowa-
 nia nas do wolności, tak ciężkich
 warunków pracy, a skutkiem tego ura-
 towa życie wielu tysiącom Polaków
 dla Polski.

Przy wolności mi nam nie mówiono
 gdzie tworzyć nie armia polska i gdzie nale-

xi: jechac' (zwołowio mie jakos' w pierworyl
 du'al paridierunka 1941) trzeba bylo dopiero
 jeryka kasinuat, by do niej nie wostac,
 mydolobymajac nie z tego piekta glodu
 nedxy, obtudy, rozpaczy i fatru.

Dla wostaduwori nadumienam, ze przyareszo-
 waniu zabrano mi woty regaren "omaga"
 a nastepnie w wiezieniu jwi ukrywana pne-
 rennie wota obracajac stuba. Preery tyel
 jakotei odebrauyl mi 102 rubli do dnia
 dzisiejszego mi nie wrocoso.

Opierajac nie na sposobie postepowania wladr
 sowietkich tak w wiezieniu jakotei i w obozach
 pracy, puzhadz do wniosku, ze wladre te
 dazyty do zupełnego wymiszkenu a narodu
 Polskiego, mykorystujac go jeszre przed
 wipelua, zagtada, w drodze przymusowej
 prac w obozach proich pracy.

duwa 28 marca 1943.

Stanislaw Kowalski i in.